



*O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie
I w kościele, i w sklepiku, i w pysznej komnacie,
W ręku tego, co umiera, nad kołyską dzieci,
I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci.
Która perły masz od królów, złoto od rycerzy.
W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy,
Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami,
Matko Boska Częstochowska, zmiłuj się nad nami!*

Jan Lechoń

ODNOWIĆ ŚLUBY NASZE CHCEMY, MARYJO

Moi Drodzy,

jesteśmy w przededniu doniosłego wydarzenia w życiu naszej wspólnoty. Staniemy się wkrótce, w dniach 20 i 21 września, świadkami nawiedzenia naszej Parafii przez Matkę Bożą w kopii obrazu Jasnogórskiego.

Jasna Góra w Częstochowie jest dla Polaków nie tylko najważniejszym sanktuarium, ale także maryjną stolicą kraju.

Maryja była pierwszym świadkiem miłości Boga do świata objawionej w Synu. Swoim „fiat” dała dowód całkowitego zawierzenia Bogu, a swoim życiem i postawą – wzór heroizmu wiary jako Matka Syna Bożego. Żyła bez reszty łaską swego powołania, trwała wiernie do końca pod Krzyżem Chrystusa, zgadzając się na cierpienie matczyne serca. Z wysokości Krzyża dana została jako matka Janowi, Kościołowi, całej ludzkości, także każdemu z nas. „Zapoczątkowuje uczestnictwo Kościoła w Ofierze Odkupiciela (...). Jest wzorem wskazującym, jak każdy z nas powinien przyjąć dar, jaki Jezus Chrystus czyni z samego siebie w Eucharystii” (Benedykt XVI).

Jest zatem obecna w szczególny sposób w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, a także w tajemnicy każdego człowieka. Towarzyszy nam na drogach wiary i codziennego życia. „Jeśli nie będzie naszego spojrzenia ku Maryi, a przez Nią ku Chrystusowi, nie będziemy odczytywać śladów obecności Boga w świecie. I będziemy układać ten świat tak, jakby Bóg nie istniał. W Niej bowiem dostrzegamy świat odnowiony miłością” (Jan Paweł II).

Polska pobożność jest nacechowana maryjnością. Maryja jest obecna w tajemnicach życia Kościoła na polskiej ziemi od czasu przyjęcia chrztu w 966 roku. Polacy otaczają Ją wielką czcią, co znajduje wyraz w dużej liczbie dedykowanych Jej kościołów, w bogactwie form kultu (modlitwy, pieśni, nabożeństwa), w bardzo wielu w ciągu roku liturgicznych świętach maryjnych połączonych często z dawną tradycją. Modlitwena pieśń „Bogurodzica” pełniła rolę pierwszego hymnu polskiego.

Nasze oddanie Maryi jako Matce Chrystusa i Matce Jego Kościoła odzwierciedlają strofy polskiej poezji i dzieła sztuki.

Wydaje się, że naród polski od początku zaprosił Maryję w swoje dzieje. Z Jej imieniem na ustach ginęli polscy rycerze i żołnierze. Stała się matką naszej duchowej niepodległości, bo Bóg dał w Niej narodowi polskiemu „przedziwną pomoc i obronę” w różnych dramatycznych momentach naszej niełatwej historii. Papież Pius XII pisał, że Polska ma Królową na Jasnej Górze, a Jan XXIII umierał wpatrzony w wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Od czasu, kiedy Jasna Góra oparła się naporowi szwedzkiej nawałnicy, a Jan Kazimierz obrał Maryję za Królową Polski w 1656 roku, datuje się szczególny związek sanktuarium częstochowskiego z życiem narodu. W obrazie Jasnogórskim Madonna z Dzieciątkiem Jezus na ręku weszła w nasze codzienne życie, niosąc orędzie macierzyńskiej miłości i zawierzenia. Wskazuje na Syna i Jemu – Odkupicielowi człowieka i świata przedstawia nasze ufne modlitwy, bo to On daje siebie, by wybawić nas od bezsensu życia.

Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński powtarzał: „Człowiek jest na właściwej drodze, gdy idzie za Maryją, która zawsze ukazuje nam Chrystusa i mówi: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2,5)”. Tym przesłaniem Matka Boża uczy nas postawy uległości wobec Syna i Jego planów, byśmy stawiali się Jego świadkami. Prowadzi nas do Jezusa, a przez Niego do Ojca. Czy chcemy razem z Nią iść drogą zawierzenia Chrystusowi obecnemu i działającemu w Kościele?

Z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej wiąże się niezwykle ważny tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego napisany przez Prymasa Wyszyńskiego w trzechsetną rocznicę słynnych ślubów Jana Kazimierza. Był to program odnowy przygotowujący do obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Jan Paweł II nazwał ten tekst „polską kartą praw człowieka”, bo były w nim zawarte przyrzeczenia wzywające do dojrzałego życia duchowego. Przede wszystkim Polacy zobowiązywali się w nim do dochowania wierności łasce Bożej, do walki w obronie życia ludzkiego i do wierności małżeńskiej, a tym samym troski o świętość rodziny.

Słowa Jasnogórskich Ślubów brzmią nadal aktualnie w dzisiejszej rzeczywistości. Musimy stanąć pełni skruchy, bo do tej pory nie wypełniliśmy tych postanowień. Zawiedliśmy Matkę, która nigdy nie zawodzi swoich dzieci. Dlatego trzeba nam sięgnąć do tych Ślubów z 1956 roku, tak jak poprzednie pokolenia odnosiły się do tekstu ślubów Jana Kazimierza.

W naszej polskiej rzeczywistości jesteśmy dziś świadkami zjawisk społecznych, które wskazują na odejście od systemu tradycyjnych wartości. Świat wybrał drogę relatywizmu i subiektywizmu, co prowadzi do zacierania granic dobra i zła, do nihilizmu negującego jakiekolwiek odniesienie do Boga. To czasy, w których nastąpiło pomieszanie pojęć i prawd, gdzie wolność staje się bożkiem, a każda nowość uważana jest za piękno. Media nie przywiązują wagi do prawdy, wartości moralnych i czystych relacji międzyludzkich. Człowiek, zamieniony w bezmyślnego konsumenta dóbr, daje się zwieść kłamliwym hasłom, reklamom i opiniom przeczytanym w brukowcach. Poddaje się pędowi do kariery i chce wchodzić na jej szczyt bez trudu, czerpać z życia przyjemność bez poświęcenia; uznaje za wartość nieskrępowaną wolność, żyje uludą sukcesu czy bogactwa.

Zbigniew Herbert pisał, „że jednym z największych grzechów współczesnej kultury i polityki jest to, że małodusznie unika ona frontalnej konfrontacji

z wartościami najwyższymi, a także aroganckie przeświadczenie, że możemy obejść się bez wzorców, zarówno estetycznych jak i moralnych, bo rzekomo nasza sytuacja w świecie jest wyjątkowa i nieporównywalna z niczym”. Widzimy, jak wypaczeniu ulega kultura idąca w kierunku poniżania godności człowieka i zagłuszania sumienia w imię swobody i pluralizmu.

A przecież przez chrzest mocą łaski uświęcającej staliśmy się świątynią Ducha Świętego i oto na naszych oczach ulega ona zniszczeniu. Prymas Wyszyński głosił, że „żyć po katolicku, to znaczy żyć w łasce uświęcającej. Musimy zerwać z tym swoistym laicyzmem katolickości, w której wszystko na zewnątrz, w głowach i gestach jest katolickie, tylko w sercach i umysłach jest piekło”. Musimy uwierzyć na wzór Maryi w moc łaski, bo u Boga nie ma nic niemożliwego. Musimy realizować Jej przesłanie z Kany Galilejskiej i naśladować Jej model współpracy człowieka z łaską Boga. Trzeba, żebyśmy z Maryją odkryli na nowo naszą więź osobistą umacniającą z Chrystusem, bo to pomoże nam rozpoznawać manowce fałszu i da siłę do przewycięzania niebezpiecznych propozycji, jakimi kusi świat. Bo jeśli odrzucimy Boga, to doświadczymy względności wszystkiego, a wolność stanie się samotnością. I nie poradzimy sobie z zaśmiecającymi nasze wnętrza toksycznymi substancjami, jak nienawiść, alkoholizm, zaburzona seksualność, chore więzi międzyludzkie.

Przyrzekaliśmy uważać dar każdego życia za „najcenniejszy skarb narodu” i gotowość, by „raczej śmierć ponieść aniżeli śmierć zadać bezbronnym”. A oto jesteśmy ciągle świadkami wielkiej porażki kobiet, które w grzechu rodzą śmierć, i wielkiej przegranej tych lekarzy, którzy z zasady powołani do obrony życia przyjmują rolę subtelnych katów.

W Jasnogórskich Ślubach zobowiązaliśmy się „stać na straży nierozzerwalności małżeństwa i bronić godności kobiety”. Wiadomo przecież, że przetrwanie okresu niewoli pod zaborami zawdzięczamy zdrowej moralnie rodzinie polskiej. Jezus przyszedł na świat w rodzinie, przeżył w niej większą część swojego ziemskiego życia i w niej dojrzał do zrealizowania Bożego planu zbawienia. Rodzina daje fundamenty człowieczeństwa. To w rodzinie dokonuje się przekaz wartości, zasad moralnych i religijnych, wzorców zachowań wobec Boga i innych ludzi. A jest ona dziś bardziej niż kiedykolwiek zagrożona nie tylko przez wyśmiewanie katolickiej etyki życia małżeńskiego i rodzinnego, ale przede wszystkim na skutek nasilającego się zjawiska rozpadania się małżeństw sakramentalnych. To ujawnia ogromną słabość współczesnego człowieka, brak odpowiedzialności, wybujały indywidualizm i egocentryzm. Przed nami staje istotne pytanie o właściwe rozumienie pojęcia „dom”, o zaangażowanie w wychowanie dzieci, o to, czy nie zostawiliśmy z boku domu – rodziny, by spełniać się w innych rolach.

Wraz z falą feminizmu rośnie też zagrożenie dla kobiecości. Lansowany model samowystarczalnej niewiasty, niezależnej finansowo, przedkładającej bezwzględne współzawodnictwo z mężczyzną na polu zawodowym, lekceważącej go i umacniającej się w egoistycznym pancerzu, nie pozostawia w jej życiu miejsca na subtelne cechy charakteru, na macierzyństwo i myśl o budowaniu ogniska domowego. Jan Paweł II pisał: „ (...) kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie”.

Z takimi niepokojami o stan naszego życia duchowego, o przyszłość naszej ojczyzny, o wartości powinniśmy stanąć z ufnością przed Maryją. Wpatrując się w Jej oblicze i w oblicze Jej Syna, pragniemy usłyszeć, że prawda ostatecznie zwycięży, że miłość jest potężniejsza od wszystkich ludzkich słabości i grzechów. Przychodzimy do Matki niezawodnej nadziei z całą trudną codziennością naszego życia, by prosić o siłę ducha i męstwo.

Chcemy dać własną odpowiedź na Boży plan miłości, tak jak Ona to uczyniła swoim „fiat”, i żyć łaską swego powołania, ucząc się od Niej służenia Bogu i ludziom.

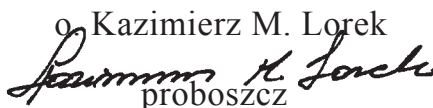
Maryja jest królową ludzi wolnych, a nie zniewolonych wewnętrznie, którzy w swym liberalizmie moralnym stają się niewolnikami strachu przed małżeństwem jednym i nierozzerwalnym, przed dzieckiem jako darem Boga powierzonym ludziom. Broniąc się przed zniewoleniem, chcemy odzyskać własną tożsamość dziedziców Boga, wzrastać w dobroci i bezinteresowności serca, codziennymi wyborami potwierdzać, że Bóg jest naszym Panem.

Pragniemy wyśpiewać Królowej Polski całym sercem Apel Jasnogórski, który przyzywa Jej obecności w każdy czas.

Oto zbliża się doskonała okazja, bo Matka Chrystusa przybędzie do naszej rodziny parafialnej. Swym macierzyńskim sercem obejmie wszystkich, którzy przed Nią staną, wszystko jako matka zrozumie i odczyta w naszych zalęknionych sercach.

Przyjdź na to wyjątkowe spotkanie z Matką Boga i Twoją. Przynies Jej swoje cierpienia i lęki, bo Ona wie, co to smutek i ból, Ona niesie pociechę i nadzieję, Ona modli się do Syna o przebaczenie dla nas, o podniesienie z upadków, o potrzebne łaski.

Nie bój się zaprosić Maryję do swego życia, do swej samotności, choroby, do swego cierpienia, bo Ona zna radość uśmiechu i gorycz łez, bo Jej nieobce są nasze ludzkie sprawy.

o. Kazimierz M. Lorek

proboszcz

W programie uroczystości Nawiedzenia obrazu Jasnogórskiego:

- 20 wrzesień (sobota) godz. 18.15** – nabożeństwo oczekiwania na Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej
godz. 19.00 – powitanie Obrazu przez J.E. Kard. Kazimierza Nycza, ojca proboszcza, ojców duszpasterzy i kapłanów z dekanatu wilanowskiego; Msza św. koncelebrowana – przewodniczy Kazimierz Kard. Nycz Arcybiskup Metropolita Warszawski
godz. 21.00 – Apel Jasnogórski. Po nim całonocne czuwanie przed Obrazem (do godz. 6.00)
godz. 24.00 – Msza św. – Pasterka w intencji powołań
21 wrzesień (niedziela) godz. 6.30 – Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny
godz. 7.00 – Msza św. z nauką
godz. 9.00 – Msza św. dla chorych z nauką i sakramentem chorych
godz. 11.00 – Msza św. dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli na rozpoczęcie roku szkolnego oraz nałożenie medalików dzieciom przez rodziców
godz. 12.30 – Msza św. dla małych dzieci i matek w stanie błogosławionym z nauką i błogosławieństwem z nałożeniem rąk oraz nałożeniem medalików dzieciom przez rodziców
godz. 17.30 – Msza św. dziękczynna za nawiedzenie Parafii celebrowana przez ojca proboszcza, pożegnanie kopii Obrazu Jasnogórskiego przez wszystkich parafian. Poświęcenie obrazków Matki Boskiej Częstochowskiej i dewocjonalistów.
godz. 19.00 – Msza św.